CENA 1 ZŁ. W CZECHOSŁOWACJI 3.50 KČ. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁ. RYCZAŁTEM. NUMER ZAWIERA 20 STRON.

ŚWIATOWID

NR. 21 (250) ROK VI. 18. 5 1929

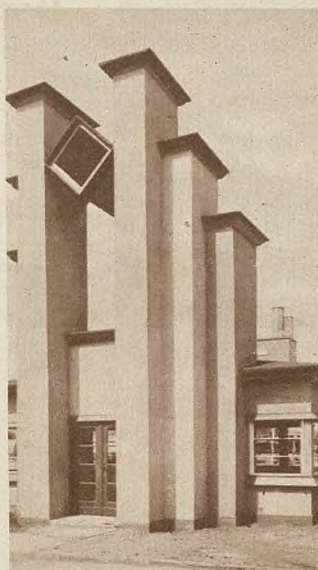


Zielone Święta.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU.



Fragment ogólnego widoku P. W. K.



Pawilon przemysłu spożywczego.



Dziedziniec na P. W. K. z efektownym pilonem i fontanną z wielorybem.

DOKONAŁO się już uroczyste otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w otoczeniu całego Rządu, dyplomatycznych przedstawicieli państw zagranicznych, dostojników państwowych, posłów i senatorów i reprezentantów wszystkich warstw społeczeństwa. Dokonał się tem samem fakt o doniosłości nieprzemijającej, fakt, który dzieje odrodzonej Polski złotemi kiedyś zapiszą głoskami. Powszechna Wystawa Krajowa urządzona na pamiątkę dziesięciolecia odnowionej Polski, chlubnie świadczy o niej zarówno wobec swoich, jak i wobec zagranicy. Zwiedzając liczne pawilony, oglądając niezliczone eksponaty ze wszystkich terenów działalności państwowej i narodowej, rodacy, przybyli zarówno z Polski, jak i z obcych krajów, przekonają się z radością, ile się już zdziałało w ciągu 10-ciu lat i nabiorą otuchy na dalszą, jeszcze pomyślniejszą przyszłość. Obcy zaś, których wśród zwiedzających Wystawę niewątpliwie także nie zabraknie, jeśli przybędą do Poznania już życzliwi dla nas, na widok naszej pracy dojdą do przekonania, że nie mylili się w swym sądzie dodatnim o Polsce.

Kto zaś przybędzie na Wystawę uprzedzony na naszą niekorzyść, jeśli tylko ma niezamącony nienawiścią wzrok, zrozumie, jak mylnem było jego uprzedzenie. Wszystkim, którzy przyczynili się do tego wielkiego dzieła, należy się od całej Polski serdeczne podziękowanie a w ślad za uroczystem otwarciem Wystawy idą gorące życzenia całego społeczeństwa, by Ona zgromadziła setki tysięcy, miljony zwiedzających.



Prezydent Rzeczypospolitej dr. Ignacy Mościcki, protektor P. W. K.



Stoisko kamieniołomów miast Małopolskich.



Pierwszy Marszałek Polski, min. Spraw Wojsk. Józef Piłsudski, członek Komitetu honor. P. W. K.



Główne wejście na teren P. W. K.



Pawilon Polonji zagranicznej.



Inż. Eugenjusz Kwiatkowski, minister przemysłu i handlu, energiczny opiekun P. W. K.



Cyryl Ratajski, prezydent m. Poznania, prezes Rady Głównej P. W. K.



Dr. Stanisław Wachowiak, b. wojewoda, prezes Zarządu i naczelny dyrektor P. W. K.



Dr. Karol Bertoni, b. minister, komisarz rządowy na P. W. K.



Paszteczarnia pod „Twardowskim“ na P. W. K. Fot. Kowalczyk.



Pawilon ciężkiego przemysłu. Fot Ulatowski.

Z KRONIKI TYGODNIOWEJ.



Śp. Dr. Wiktor Legeżyński.

Pogrzeb długoletniego zasłużonego fizyka miasta Lwowa ś. p. Dra Wiktora Legeżyńskiego odbył się we Lwowie dnia 24 kwietnia br. przy współudziale licznego duchowieństwa, wybitnych osobistości miasta oraz licznej publiczności.



Siedmnastoletni ojcobójca. Niemcy współczesne wykazują wiele objawów powojennego zdziczenia. Jednym z najstraszniejszych z nich był proces siedmnastoletniego chłopca, Ferdynanda Artmanna, który zamordował swoich rodziców, aby wejść w posiadanie premji asekuracyjnej.



„Debiutantka“ na królewskim dworze angielskim. Wobec wyzdrowienia kr. Jerzego, królowa Marja podjęła oficjalne przyjęcia na dworze, przyczem szereg pań i panien po raz pierwszy dostąpiło tego zaszczytu. Wśród tych „debiutantek“ znalazła się także słynna tennisistka miss Eileen Bennett.



Cyganie ludożercy. W Koszycach w Czechosłowacji rozpoczął się wielki proces, wytoczony 17-tu cyganom z okolicy, oskarżonym o masowe morderstwo i ludożerstwo. Oto rodzina głównego oskarżonego Tilki. Presse Photo — Berlin.



Odsłonięcie pomnika Dziewicy Orleańskiej. Prezydent Rzeczypospolitej Doumergue, przybywszy na główne uroczystości jubileuszowe Dziewicy Orleańskiej do Orleanu — odsłonił tam pomnik jej, przedstawiający wdzięczność żołnierza francuskiego dla świętej Heroiny. Agende Trampus — Paris.

P. Prezydent Rzpltej w Katowicach.

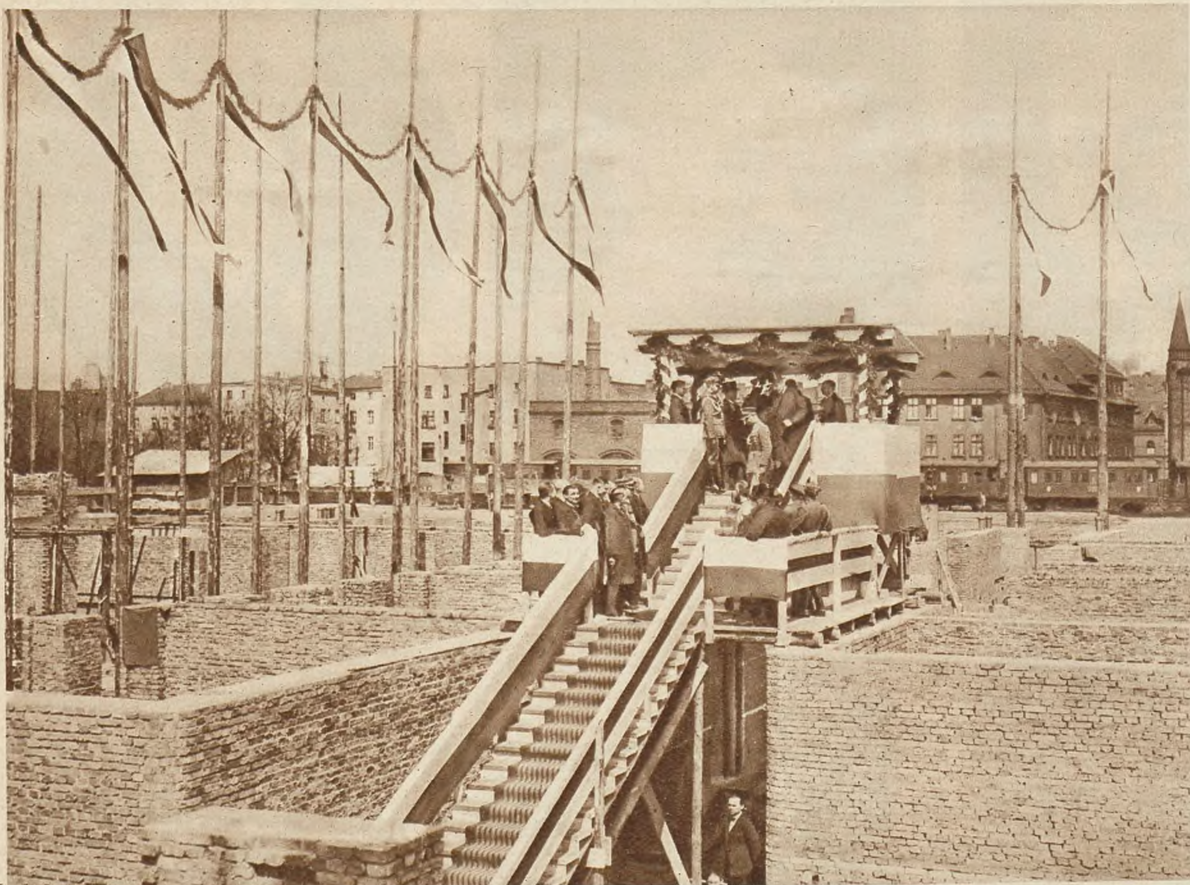
Na lewo:

Po poświęceniu gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego Pan Prezydent pozostał jeszcze przez dzień następny w Katowicach, gdzie zwiedził między innemi budujący się przy ul. Krasińskiego olbrzymi pałac szkół techniczno-zawodowych.

U dołu:

Przyjechawszy z Katowic do Świętochłowic Pan Prezydent wziął udział w poświęceniu Kolonji Robotniczej imienia wojewody Grażyńskiego i odwiedził górnika, uchodźcę Alojzego Migę, ojca ośmiorga dzieci. PP. Migowie przyjmowali Dostojnego Gościa po staroślązku — kawą.

Agencja Fotogr. „Światowida" — zdjęcia na płytach krajowych „Alfa".





U dołu:

Teatr Narodowy w Warszawie wystawił ostatnio sztukę J. I. Kraszewskiego „Radziwiłł Panie Kochanku". Tytułową rolę odegrał znakomicie mistrz Mieczysław Frenkiel (x), obok niego na zdjęciu stoi p. Justjan.

Ag. Fot. „Światowida" — zdj. na pł. kraj. „Alfa".



U dołu:

Odjeżdżającego do Rewla nowomianowanego posła Rzpltej w Estonji p. Libickiego (1) żegnali na dworcu warsz. pp.: pos. est. Stranman (2), min. Matuszewski (3), Chrzanowski (4) i nasz przedstawiciel Stankiewicz (5).





Święto 35 pułku strzelców w Jarosławiu. Pułk strzelców lwowskich, stojący obecnie załogą w Jarosławiu, obchodził uroczyście swoje dziesięciolecie. Dowódca pułk. dypl. Paszkiewicz (3) wręczył podczas uroczystości odznakę honorową pułku ks. biskupowi Bandurskiemu (x), p. o. prez. m. Lwowa Nadolskiemu (1) dla m. Lwowa i inż. Sierankiewiczowi (2) dla m. Jarosławia.

Fot. L. Malicki — Jarosław.

REGINA PACIS.



W Frankfurcie nad Menem odbyło się w tych dniach uroczyste poświęcenie nowego kościoła katolickiego o niezwykle oryginalnej architekturze. Jego front przedstawia niniejsze zdjęcie.

Presse Photo, Berlin.

POMNIK GIRARDI'EGO.



W Wiedniu odsłonięto pomnik słynnego swego czasu komika Aleksandra Girardi'ego, najcharakterystyczniejszego przedstawicieia dawnej teatralnej „muzy wiedeńskiej".

Atlantic Photo, Berlin.

Agitacja przedwyborcza w Anglji. Niebawem rozegra się w Anglji wielka kampanja wyborcza, która niewątpliwie zaważy bardzo na polityce nietylko tego państwa, ale i całej Europy. Do walki przy wyborach do parlamentu stają trzy stronnictwa: konserwatyści, obecnie piastujący władzę, liberali pod wodzą Lloyda George'a i tzw. Labour Party pod wodzą Mac Donalda. Nasze zdjęcie przedstawia pochód agitacyjny tej ostatniej partji po ulicach Londynu.

Fox Photos — London.

DYMISJA DOWÓDCY K. O. P.



Gen. Minkiewicz, od kilku lat dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza otrzymał dymisję. Marszałek Piłsudski obszernym listem umotywował okoliczności, wśród których fakt ten się dokonał.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE KOBIET.



W ubiegłą niedzielę poświęcony został w Warszawie, sztandar Związku przysposobienia wojskowego kobiet, poczem p. Marszałkowa Piłsudska (1), przyjęła defiladę w otoczeniu pułkownikowej Głogowskiej (2), dow. O. K. I. gen. Wróblewskiego (3) i innych.

PREZYDENT MIASTA ŁODZI.



Silne wrażenie wywołało nagłe zachorowanie prezydenta m. Łodzi p. Ziemięckiego, spowodowane wielkimi trudnościami w tamtejszem życiu gospodarczem.



Zjazd Związku Strzeleckiego. Przy udziale licznych delegatów z całej Polski i wielkiem zainteresowaniu sprawami zasadniczemi i osobistemi odbył się w Warszawie w sali Rady Miejskiej, Walny Zjazd Związku Strzeleckiego. W obradach wzięli udział między in. min. Boerner (1), min. Składkowski (2), generał Orlicz-Dreszer (3), Wacław Sieroszewski (4).



Zjazd Związku Kaniowczyków. W Oficerskiem Kasynie Garnizonowem w Warszawie, odbył się Zjazd Związku uczestników pamiętnej bitwy pod Kaniowem. Na czele Prezydjum Zjazdu stał pułkownik Krzyżanowski (x).

ANGLJA — POLSKA.







Z licznym udziałem kół sportowych, dyplomatycznych i towarzyskich Stolicy, odbył się w Warszawie 3-dniowy turniej tennisowy o puhar Davisa, przyczem ostatecznie z dwóch drużyn walczących z sobą, Anglja wygrała wszystkie spotkania, bijąc Polskę w stosunku 5:0 i eliminując ją tem samem z dalszej kolejki o ten puhar. Z naszych zdjęć pierwsze przedstawia czołowego gracza Anglji p. Austina oraz p. hr. Tarnowskiego, powracających do szatni po rozegranym matchu. Na środkowem zdjęciu pp. Stolarow i Hughes udają się na match. Trzecie zdjęcie zaś przedstawia jednego z reprezentantów Anglji p. Crole Reese.

Zdjęć dokonała Ag. Fot. „Światowida" — na płytach krajowych „Alfa".

NAD BRZEGIEM MORZA.

PIERWSZE gorące dni majowe zwiastuny przyszłych upałów skierowują już myśl w stronę wybrzeża morskiego, chłodnych fal i rozkosznej siesty na piasku.

Pobyt nad morzem wymaga dobrze wybranej garderoby, która byłaby praktyczną i odpowiednią do warunków. Strój kąpielowy odgrywa tu najważniejszą rolę i pozwala nawet na sporą dozę kokieterji.

O ile dawne kostjumy kąpielowe z jedwabiu i popeliny, zaopatrzone w szeroką spódniczkę, krępującą ruchy i wzdymającą się jak balon na falach poszły już w zupełną niepamięć, to jednak eleganckie kobiety nie zadawalają się zwyczajnym czarnym trykotem kąpielowym.

Jest bardzo dużo sposobów ożywienia takiego kostjumu i uczynienia go oryginalnym. Klasycznym strojem przeznaczonym specjalnie dla pływaczek jest obenie biały trykot w połączeniu z czarnymi spodenkami, przepasany paskiem czarnym lub czerwonym. Taki kostjum wygląda bardzo zgrabnie i nie krępuje w niczem ruchów.

Poza tym prostym kostjumem jest dużo innych z czerwonego, żółtego lub szafirowego trykotu. Mają one aplikacje z czarnego trykotu w kształcie pasów, figur geometrycznych, małych okręcików, ryb, zwierzątek i t. d. Do takiego kostjumu nosi się często żakiet z trykotu bez rękawów, wykonany z tego samego materjału.

Płaszcze kąpielowe z szorskiej tkaniny frotté lub eponge'u są albo prostym męskim krojem i długie aż po kostki, albo też tworzą szerokie peleryny. Są w kolorach bardzo żywych nieraz nawet krzyczących, przyczem dominują rozmaite odcienie żółtego, cytrynowego, pomarańczowego i t. d.

Osobny rozdział w garderobie plażowej stanowią pyjamy plażowe. Nosi się je podczas siesty na piasku. Pyjamy takie różnią się od domowych głównie tem, iż są bez rękawów, któreby przeszkadzały swobodnemu opalaniu się. Robi się je z jak najlżejszych materjałów, z fularu, crepe-de-chiny lub surowego jedwabiu.

Czepeczki kąpielowe mają formę pilotek obciskających dokładnie głowę i są ściśle dostosowane w kolorze do kostjumu lub płaszcza kąpielowego.

Podajemy kilka modeli najmodniejszych kostjumów plażowych.

Jola.



Na lewo: Praktyczny czepek kąpielowy kryjący zupełnie włosy.



Wesoła zabawa na plaży w kostjumach dostarczających maximum swobody.



Czerwony kostjum plażowy uzupełniony żakietem bez rękawów.



Najmodniejszy biało-granatowy kostjum kąpielowy z aplikacją w kształcie okręcika.



ZNACZENIE GORĄCEJ WODY W KOSMETYCE.

W porach i na powierzchni tłustej cery tężeje oleisty tłuszcz, czego następstwem bywają: zaczopowania porów, wągry, tudzież łuszcząca się powłoka zaschłego tłuszczu. Myjąc taką twarz zimną wodą, przy pomocy nawet odtłuszczającego proszku marmurowego „Miraculum“, nie wytopi się, ani usunie tej przypadłości. Twardy tłuszcz należy najpierw zmiękczyć wytarciem jadalną oliwą a po 10 minutach spłókuje się długo gorącą wodą, poczem myje się leciuchno proszkiem marmurowym „Miraculum“ i pudruje — odtłuszczającym pudrem higienicznym Dra Lustra. Zrozumiałe będzie, dlaczego marnieją włosy u mężczyzn, zmywając codziennie głowę zimną wodą. Racjonalne pielęgnowanie polega na spłókiwaniu głowy gorącą wodą, poczem zobojętnia się i usuwa kwasy tłuszczowe Shamponem Dra Lustra. O wpływie gorącej wody na inne właściwości cery pomówię w następnym artykuliku. *Dr. Z. B.*

Z NIEZNANEGO PERU.



Tubylcy peruwiańscy, wybierający się na łowy, uzbrojeni w łuki.



Dojrzała kobieta z wytatuowaną twarzą.

SERVICE GENERAL DE LA PRESSE — PARIS



Charakterystyczne postacie rodziny peruwiańskiej z nieodstępną jej bronią — łukami.

PRASĘ naszą obiegła niedawno wiadomość, że rząd centralny wysłał ekspedycję do Peru, która ma zbadać warunki osiedlania się tam naszych rodaków. Z chwilą, gdy emigracja do Stanów Zjednoczonych podległa ograniczeniu, z natury rzeczy należy bowiem wyszukać nowe tereny, do których mogłaby nadwyżka ludności polskiego kraju, nie znajdująca tu sposobu zarobkowania, wyemigrować, lecz oczywiście w warunkach, któreby zabezpieczały i jej zdrowie fizyczne i możliwość dobrobytu materjalnego, oraz pielęgnowania wywiezionych z Ojczyzny tradycyj religijnych i narodowych. — Wśród krajów zamorskich, posiadających te warunki, Peru, położone w Południowej Ameryce, nadaje się w wysokim stopniu na ten cel. Kraj o powierzchni ogromnej (1,400.000 km kwdr.), a bardzo małej ludności (niewiele ponad 7 miljonów), kraj nawodniony przez dorzecze Amazonki, obok pustyń piaszczystych posiadający jednak znaczne obszary bujnych łąk, żyznych dolin, rodzący kukurydzę, tytoń, trzcinę cukrową, nie pozbawiony soli i nafty, wreszcie odznaczający się zdrowym klimatem — może być celem europejskiej emigracji. Oczywiście warunki bytowania tam, jak we wszystkich nawpół jeszcze dzikich krajach, są ciężkie, lecz z tem wogóle muszą się pogodzić ci, którym w Ojczyźnie jest za ciasno. — Nasze obrazki z Peru przedstawiają istotnie nieznane szczegóły z jego geografji i etnografji. Pełnego obrazu Rzeczypospolitej Peruwiańskiej one nie dają i dać nie zamierzają, bo obok tych obrazów dzikiego jeszcze stanu na ogólną fizjognomję tego kraju składają się objawy ówczesnej kultury, dające się zwłaszcza w stolicy, Linie, zaobserwować.



Osada tubylców peruwiańskich.

U dołu: Młoda piękność peruwiańska.





Typowa wieś w górskich dolinach krainy Peru.

PRZED OBJEKTYWEM FILMOWYM.

Fot. Fr. C. Fuerst — Paris.



Na lewo:
HANNA WAG w „Małżeństwie".



Na prawo:
Słynna rosyjska gwiazda filmowa OLGA CZECHOWA.



Na lewo:
REINHOLD SCHÜNZEL, zdobywający sobie coraz większą popularność.



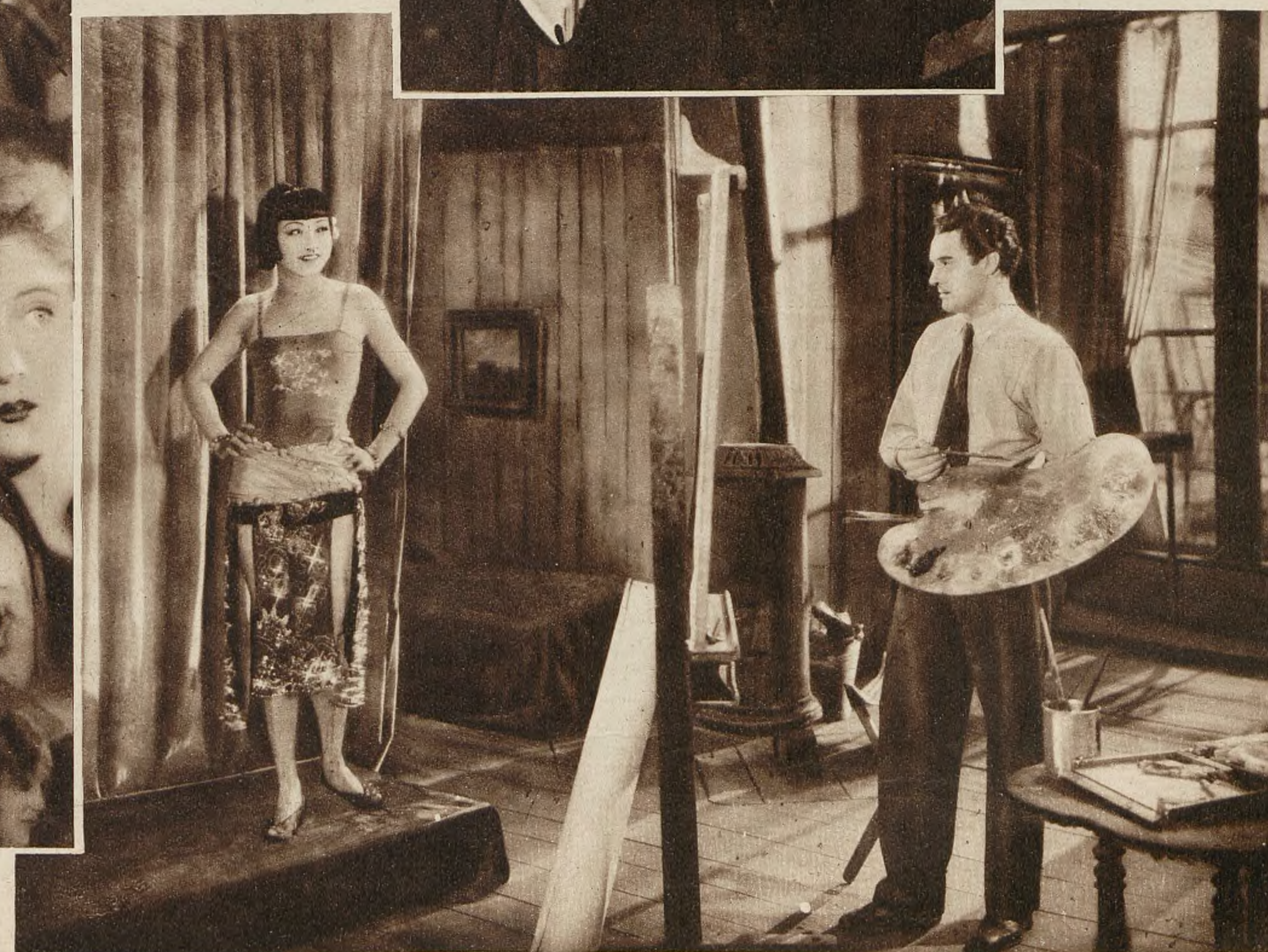
Kalejdoskop wrażeń widza filmowego.



Na prawo:
Ulubieniec publiczności kinowej ALFONS FRYLAND.



U dołu:
Nasz rodak IGO SYM z HELEN STEELS i CORRY BELL w filmie: „Co kosztuje miłość".



U dołu:
Chinka ANNA MAY WONG pozuje FREDOWI LERCHOWI w filmie „Motyl wielkomiejski".

Henri Manuel — Paris.

SPUŚCIZNA PO WIELKIM POECIE.

Henri Manuel — Paris.



Stolik z kałamarzem z bronzu i drewnianą szkatułeczką z biletami wizytowymi gości polskich i francuskich, odwiedzających poetę. Na stoliku reprodukcja znanego portretu poety według Wańkowicza.



Wnuk poety p. Ludwik Gorecki z żoną w pokoju, zapełnionym meblami, które niegdyś należały do Adama Mickiewicza; na ścianach portrety również jego własności.

ODSŁONIĘCIE pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu zwróciło uwagę i naszego i francuskiego społeczeństwa na spuściznę, pozostałą po wielkim poecie. Zazwyczaj troska o spadek genjalnych ludzi przypada w udziale jego rodakom. Charakterystycznem bowiem jest że według nieznanych jakichś biologicznych praw rodziny wielkich ludzi zazwyczaj szybko wymierają a często już w pierwszem pokoleniu niezdolne są do spełniania funkcji strażników spadku po swoich ojcach. Typowym tego przykładem są losy rodziny Goethego. Aż do samego twórcy „Fausta“ rodzina ta krzewi się w rozlicznych rozgałęzieniach, po jego śmierci już w drugiem pokoleniu zamiera, a co ważniejsza jeszcze, syn Goethego umiera przed swoim ojcem, umiera niemal że w tragicznem przeświadczeniu, że nie jest zdolny dźwigać ciężar wielkiej sławy rodzica.

Inaczej było ze spadkiem po Adamie Mickiewiczu. Syn jego Władysław, już za życia ojca wtajemniczony w jego życie duchowe, później stał się wprost idealnym kustoszem zarówno materjalnych pamiątek po ojcu, jak i całej jego duchowej twórczości. Społeczeństwo polskie, w chwili zgonu Adama Mickiewicza rozdarte na trzy zabory i we wszystkich trzech gnębione, tem szczęśliwem zrządzeniem Opatrzności wolnem było od troski nad zachowaniem spuścizny po swoim największym poecie narodowym, bo obowiązek ten samorzutnie przejął i z najwyższem poświęceniem i pietyzmem spełniał Władysław Mickiewicz. Dopiero później, gdy w jednej dzielnicy Polski, w dawnej Galicji życie narodowe mogło się swobodnie rozwijać, Krakowska Akademja Umiejętności zajęła się spadkiem po Mickiewiczu, wspierając w tem jego ofiarnego syna. Dzięki temu do chwili dzisiejszej, kiedy już całe państwo polskie może się tymi relikwiami opiekować, zachowały się one w nienaruszonym stanie, zwłaszcza, że gdy nie stało już Władysława Mickiewicza, zadanie jego przejął drugi syn oraz córka poety, a wreszcie jego wnuk. Nasze ilustracje odtwarzają kilka takich pamiątek oraz portrety pozostałej rodziny wieszcza.



Stolik, na którym poeta grywał w szachy; na stoliku akwarele. przedstawiające (od lewej) ks. Sapiehę, ks. Marcelinę Czartoryską i p. Czosnowską.



P. Ludwikowa Gorecka, żona wnuka poety.

ROSITA FORBES

CZŁOWIEK O ŻÓŁTYCH OCZACH

ILUSTROWAŁ ALFR. ŻMUDA.

Przez chwilę Francuz patrzał ze zdumieniem w oczach jakby przypominał sobie coś... Ah tak więc... naturalnie, tu nie mogło być wątpliwości, to była ta narwana Angielka, która przebrała się za tancerkę.

„Mon Dieu" — zawołał — „A więc to pani!" Poczem jednym skokiem znalazł się przy drzwiach i zagrodził Joannie wyjście.

ROZDZIAŁ VII.

Joanna przycisnęła się do ściany i patrzyła śmiało w oczy oficera.

„Madenoiselle, Madame" — wyjąkał zmieszany oficer — „zdaje mi się, że pani chce ze mnie zakpić".

Dziewczyna jednak potrząsnęła głową na znak, że nie rozumie po francusku i zaczęła wołać po arabsku, ażeby wypuścił ją natychmiast z pokoju.

Oficer był kompletnie zdezorjentowany. Cóż to właściwie miało znaczyć? Mówi zbyt płynnie po arabsku, jak na podróżującą Angielkę, a takiego koloru włosów niema chyba napewno żadna Arabka. Nawet henną nie można uzyskać takiej barwy. Jeżeli jest tancerką, to czemuż u djabła wzdraga się przed jego karesami?

Zdecydowanym krokiem podszedł ku niej tak, że dzielił ich tylko stół, na którym stały resztki wieczerzy.

„Mademoiselle", — odezwał się Francuz — „niechże pani nie gra komedji i powie odrazu, kim pani jest".

W mózgu Joanny kotłował się nawał myśli. Uświadomiła sobie, że karawana odjeżdża za godzinę i, że jeżeli nie wydobędzie się odrazu z tego pokoju, to cała jej wyprawa może wziąć powtórnie w łeb dzięki temu napastliwemu i wścibskiemu Francuzowi.

Obrzuciła pokój wzrokiem, szukając wyjścia, ale jedyne wyjście zagradzał jej kapitan. Zarzuciła z powrotem zasłonę na twarz i poczęła posuwać się wzdłuż stołu w jego stronę.

Francuz oparł się oboma rękoma na stole i śledził bacznie jej ruchy.

„W każdym razie" — wycedził — powinna zapłacić mi pani za chininę"...

W tej samej chwili zaszedł Joannę z boku i schwycił ją za ramiona.

Joanna szarpnęła się wtył i oto wzrok jej spoczął przez mgnienie na stojącej na stole pieprzniczce. Bez namysłu porwała ją i sypnęła całą zawartością w twarz oficera.

Francuz oślepiony, duszący się w kaszlu wypuścił ją z rąk i zaczął przecierać oczy. Tymczasem Joanna wypadła z pokoju i gnała co sił w stronę postoju karawany. Po chwili kolebała się już na grzbiecie wielbłąda, biegnącego wyciągniętym kłusem przez piaski pustyni.

Tak wędrowali przez długie dni i noce poprzez niezmierzoną szarość pustyni. Dni były upalne, skwar słoneczny lał się nieubłaganie z niezmiennie pogodnego nieba. W ustach czuło się delikatny pył piasku a gdy zamykało się powieki, czerwone kręgi wirowały przed oczyma. Noce zato były chłodne, pełne cichego skrzenia się dalekich gwiazd.

W czasie postojów uczyła Hauwa Joannę sztuki tańca i opowiadała jej legendy pustyni. Poczestne miejsce zajmował w nich ów tajemniczy prorok, który żył w pieczarach w Thibesti i którego twarzy nie ujrzał jeszcze żaden żywy człowiek. Czasami, gdy tak leżały w cieniu namiotów, podchodził do nich kulawy wielbiciel Joanny Farraj i opowiadał o swoich podróżach oraz o znajomości z jednym niezwykle wpływowym i potężnym człowiekiem, który wędrował ustawicznie po całej Afryce. Joanna domyślała się, że tym człowiekiem jest Tranby Hillson.

Gdy Farraj ich opuścił, zapytała się Joanna Hauwy, czy towarzyszył on istotnie głośnemu Anglikowi?

„O tak! kilka razy prowadził on jego karawany" odparła Hauwa. „Niedobrze mu patrzy z oczu a teraz chciałby za wszelką cenę rozdzielić nas. Dopóki jesteśmy razem, nie podniesie on na ciebie ręki, ale gdybyś była sama..."

„Nie boję się tego pokraki" — powiedziała Joanna, ale równocześnie poczuła, że Farraj to człowiek niebezpieczny, który nie przebiera w środkach.

Jednej nocy, gdy odpoczywali po męczącej dziennej podróży, zbliżył się do ich namiotu Farraj, ubrany odświętnie i powiedział:

„Idę do obozu wielkiego Anglika — biwakują zaraz za tym pagórkiem".

Gdy Farraj znikł w ciemnościach nocy, Hauwa nachyliła się do ucha Joanny i zaczęła ją prosić, ażeby poszły w jego ślad. Była już teraz przekonaną, że kulawy Arab knuje coś niedobrego i że trzeba zbadać cel jego wizyty w obozie Tranby Hillsona.

Hauwa zrazu opierała się projektowi śledzenia Farraja, lecz potem uległa zaklęciom Joanny i pobiegły szybko w stronę pagórka, za którym rozłożyło się obozowisko Hillsona. Rozglądały się wokoło , czy nikt ich nie śledzi. — Wspinanie się na stoki pagórka nie było takie łatwe, gdyż stopy ich zapadały się w lotnym piasku i niejednokrotnie osuwały się wdół razem z usypiskiem.

Po godzinie takiego marszu znalazły się na na szczycie pagórka, z którego ujrzały rozłożoną w dole karawanę. W pośrodku wieńca wielbłądów i ognisk zapalonych, stał namiot, wyróżniający się na pierwszy rzut oka. Dziewczęta spostrzegły, że Farraj, widoczny teraz dobrze w migotliwem świetle ognisk zmierza chwiejnym krokiem ku temu właśnie namiotowi. Dziewczęta poczęły się zsuwać powoli z pagórka w stronę obozowiska. Sprzyjało im szczęście, gdyż poganiacze wielbłądów spali jak zabici, pootulani w swoje płaszcze.

Hauwa drżała i szeptała: „O Allah, to szaleństwo", ale Joanna podsunęła się śmiało aż pod samo skrzydło namiotu, z którego dochodził głos rozmowy, toczonej w języku arabskim. Joanna pochwyciła kilka zdań Farraja, z których wynikało niezbicie,, że kulawy Arab śledził jej zachowanie od początku.

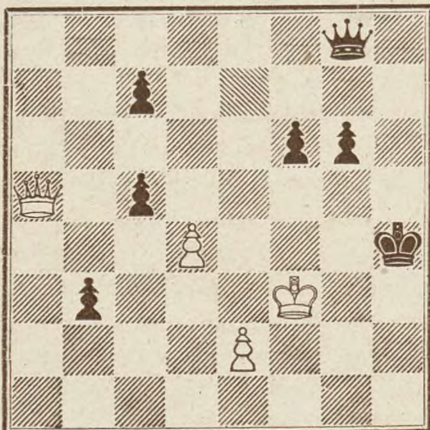


Dział szachowy

pod redakcją Mieczysława Gałuszki

H. Rinck (Deut. Wochenschach 1911).

Czarne: Kh4, Dg8, piony: b3, c5, c7, f6, g6, (7).



Białe: Kf3, Da5, piony: d4, e2 (4).
Końcówka. 4 7 11.
Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązanie końcówki H. Rincka:

1. D—el K—g5 2. D—cl K—h5 (A) 3. D—hl K--g5 4. K—g3 cxd4 (B) 5. e4 dxe3e. p. 6. D—h4+ K—f5 7. D—f4+ K—e6 8. D—c4+ K—e5 9. Dxg8 wygrywa.

(A) 2... K—f5 3. Dxc5+ lub 3. e4+ wygrywa. 4.... K—f5 5. D—f3+ wygrywa.

PARTJA.

Białe: **Kremer.** Czarne: **Kleczyński.**
grana w turnieju o mistrzostwo Warszawy w r. 1928.

GAMBIT LWOWSKI.

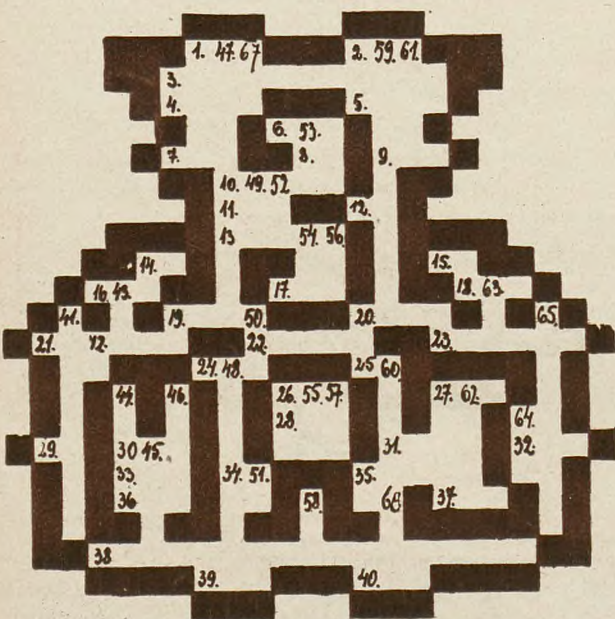
1. S—f3 f5 2. e4 fxe4 3. S—g5 S—c6 4. d3 S--f6 5. S—c3 d5 6. dxe4 d4! 7. G—c4(1) G—c5 8. G—b3(2) dxc3 9. Dxd8+ Kxd8 10. f4(3) h6(4) 11. fxe5 hxg5 12. exf6 exf6 13. G—e3 cxb2 14. W—dl+?(5) K—e8 15. e5 G—g4 16. W—bl G—b4+ 17. G—d2 G—c5! 18. exf6(6) gxf6 19. W—b2 K—f8 20. G—a4 W—d8 21. Wxb7? W—h7! Białe poddały się.

Uwagi:

1) Korzystniej było poddać piona e4.
2) I teraz korzystniejszem było: 8. G—b5+ c6 9. f4!
3) Białe odzyskują figurę, lecz tracą piona przy gorszej pozycji.
4) O wiele lepsze, niż: 10... S—e4 11. S—c4 S—g6 S—g5.
5) Strata tempa. 14. W—bl lepsze.
6) Znowu niepotrzebne, należało grać: 18. W—b2 i W—fl.

Krzyżykówka.

ułożył Zbigniew Królicki w Bolechowie.



Wyrazy poziome: 1) „Twoja“ w jęz. martwym; 2) Wąż, inaczej; 3) Zawiesić kogo w urzędowaniu; 4) Imię męskie; 5) Narodowość, wyraz używany dawniej; 6) Miasto w Finlandji; 7) Ptak domowy; 8) Karta; 9) Cecha, lub uosobienie pewnych cech, inaczej; 10) Kajdany; 11) Mówi, kto chce od drugiego coś dostać; 12) Miara powierzchni; 13) Uderzenia, napady w strategji i medycynie; 14) „Idę“ w jęz. martwym; 15) Wykrzyknik zmęczenia; 16) „Stary“ w ję. obc.; 17) Zabawa, inaczej; 18) Miara powierzchni; 19) „Kość“ w popularnym djalekcie; 20) Wyspa śródziemnomorska; 21) Miasto w Małopolsce; 22) Imię żeńskie; 23) Narodowość; 24) Przyrząd sportowy; 25) Przyimek; 26) Okres czasu; 27) Pierwiastek; 28) Taniec, inaczej; 29) „Gdzie“, w jęz. obcym; 30) Matka ludzi; 31) Napój alkoholiczny; 32) Imię żeńskie; 33. „Zwierzę“ w jęz. obc. fonetycznie; 34) „Tak“ w jęz. obcym; 35) Bogini grecka; 36) Trzy tesame samogłoski; 37) Miasto słynne z zwycięstwa Napoleona; 38) Przysłowie; 39) Wytwórnia filmowa; 40) Pierwsze słowo pieśni kościelnej, fonetycznie.

Wyrazy pionowe: 1) Znają ją palacze papierosów; 2) Wyraz sportowy, fonetycznie; 14) Łącznik w jęz. franc.; 20) Zwierzę domowe; 26) Litera alfabetu greckiego, fonet.; 27) Kraj w Afryce w 2 przyp.; 35) Rzeka w Europie; 41) Miasto w Małopolsce; 42) Znak chem. szlachetnego kruszczu; 43) Kwiat doniczkowy; 44) Wyspa na morzu Śródziemnem; 45) Pożądane dla nowożeńca; 46) Kobieta nie młoda; 47) Kim był Likurg? 48) Imię męskie; 49) Wykonawca najsurowszych wyroków; 50) „Ukrywa“, inaczej; 51) Namuł rzeczny; 52) Puder dziecinny; 53) „Zabawiaj“ inaczej; 54) Ptak domowy; 55) Pierwiastek; 56) „Gniew“ w jęz. martw.; 57) Przyimek grecki; 58) przeczenie; 59) Pijacy są nimi często; 60) Szata kościelna; 61) Są na domach; 62) Miasto w Małopolsce; 63) Ptak mały; 64) Ciało lotne; 65) Opis jego jest w „Panu Tadeuszu“; 66) Miasto w Małopolsce; 67) Przyimek grecki.

Jako nagrodę za rozwiązanie niniejszej zagadki Redakcja „Światowida“ przeznacza

MATERJAŁ NA LETNIĄ SUKNIĘ.

Rozwiązanie niniejszej zagadki należy nadsyłać najpąźniej do dnia 25 maja b. r. wraz z załączonym kuponem.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w N-rze 21 z dnia 18-go maja 1929 roku.

Poradnik dla amatorów fotografów.

Sylwety. Sztuka sylwet, swego czasu bardzo rozpowszechniona i ceniona upadła równocześnie z wprowadzeniem fotografji, a dawni zawodowi „wycinacze sylwet“, od których roiło się na dworach przed stu laty, stracili chleb z chwilą pojawienia się wędrownych sług Daguerre'a.

Ale i fotografja może z powodzeniem ich pracę podjąć, a sylweta jest nieraz bardzo charakterystyczna i często milsza niż portret. Zwłaszcza osoby o pięknym profilu, nieco już starsze, są modelem wdzięcznym i ciekawym.

Dla zdjęcia sylwety wystarczy zasłonić okno (otwarte, by nie było znać krzyża ram okiennych) płótnem (prześcieradłem, ustawić model na tle płótna, uważając na czystość profilu i zdjąć zapomocą dość krótkiego czasu naświetlenia (1/10—1/5 sek), po starannem nastawieniu na ostro.

Wieczorem można z powodzeniem zawiesić w otwartych drzwiach między dwoma pokojami płótno, z jednej strony umieścić silną lampę (lub kilka), z drugiej zaś daną osobę i zdejmować pod światło, uważając tylko, by całe płótno było jednostajnie oświetlone.

Można również robić sylwety na dworze, zdejmując pod słońce, lub na tle nieba przy rozmyślnie za krótkim czasie naświetlania. Uważać tylko trzeba, by słońce nie świeciło w objektyw.

Wywoływać trzeba silnym, nieco skoncentrowanym wywoływaczem, kopiować na twardo pracującym papierze chlorobromosrebrowym (gazowym).

Dr. Tad. Cyprian.



Sylweta na tle okna. 1/5 sek., F 6,8.



W jadącem aucie. 1/250 sek., F 6,8.

Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 18 nadesłali:

H. Opielińska, Środa; St. Szeferowa, Zakopane; Inż. Landau, Warszawa; H. Mokrzycka, Drohobycz; Halina i Jurek z Łunińca; Z. Tietz, Warszawa; Z. Denasiewicz, Drohobycz; E. Dzierżanowska, Warszawa; **J. Zalewska, Warszawa;** H. Ohrymowicz, Warszawa; H. Łapińska, Warszawa; T. Pęczkowski, Trzebinia; F. Szumańska, Lublin; M. Szymczakiewicz, Kraków; T. Gzeszkowicz, Kraków; P. Czubaty, Kraków; G. Hermanowski, Kraków; St. Michalikówna, Myślenice; T. Hoffmanowa, Zakopane; L. Weychertówna, Szczawnica; Z. Wilkońska, Łódź; R. Rutowski, Lwów; M. Kanczewska, Kołomyja; O. Laman, Sosnowiec; Stamski, Poznań; J. Mazurkiewicz, Tarnopol; G. Jabłońska, Lublin; F. Malinko, Tarnopol; Schleegel, Poznań.

W losowaniu o nagrodę los padł na p. Janinę Zalewską z Warszawy. Redakcja „Światowida“ przeszle jej nagrodę w postaci torebki damskiej w najbliższych dniach pocztą.

Rozwiązanie z Nr. 18.

z	p	r	ó	ż	n	e	g	o	n	i	e	n	a	l	e	j	e
a	i	c	a	a	i	n	o	p	u	g	r	a	p	o	l	e	l
p	a	l	i	s	a	o	b	i	r	m	o	b	o	s	g	d	e
o	n	u	k	o	n	t	e	n	t	o	w	a	n	i	e	w	m
l	i	t	p	n	i	s	i	j	m	k	i	b	y	s	l	a	e
s	n	u	r	u	a	p	o	a	a	r	a	r	i	t	d	b	n
k	o	m	e	d	j	a	n	t	k	a	r	e	y	m	o	n	t
a	u	l	m	a	e	t	d	u	t	j	a	p	o	p	ś	i	a
e	n	i	j	o	a	y	r	l	j	a	s	i	g	o	p	k	r
n	a	m	a	r	n	e	s	i	e	n	k	i	e	w	i	c	z
d	o	t	n	i	c	f	u	s	u	i	o	k	u	i	i	f	y
e	m	u	c	t	ł	o	e	g	r	m	r	m	j	e	m	u	k
k	o	n	i	e	c	d	z	i	e	ł	o	c	h	w	a	l	i



Królewskie dzieci. Swobodnie bawi się jugosłowiański następca tronu mały książę Piotruś ze swoim młodszym braciszkiem Tomisławem a inne dzieci pewnie zazdroszczą mu tego szczęścia. Czy jednak życie będzie mu tak bez troski płynęło, gdy kiedyś wstąpi na tron? New York Times.



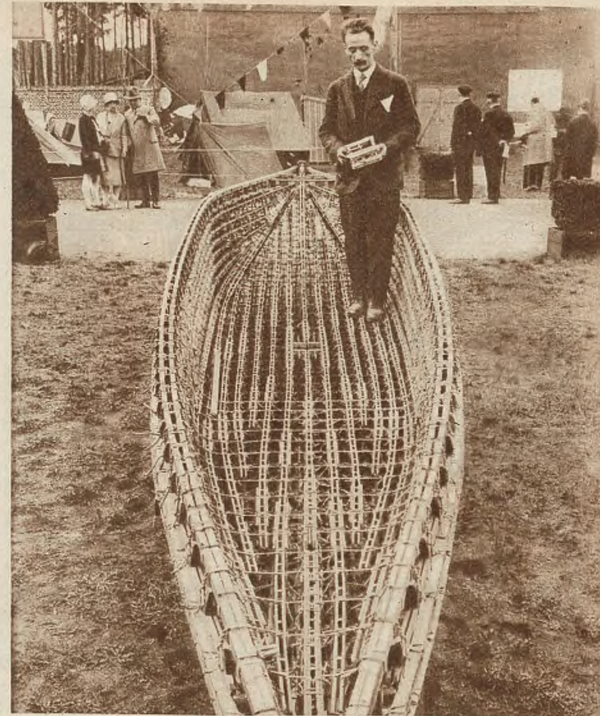
Powitanie zwycięzcy. Słyszy się nieraz u nas zgryźliwe skargi na przesadę w zainteresowaniu się sportem. Przypatrzmy się, jak entuzjastycznie tłumy publiczności angielskiej witają przedstawiciela zwycięzkiej drużyny w wielkich zawodach walki w piłkę nożną w Wembley.

Sport & General — London.



Propaganda Polski w Ameryce. Porucznik L. O. K. p. Zofja Nowosielska, wygłosiła szereg odczytów we wszystkich osiedlach polskich w Ameryce na temat: „Kobieta polska w wojnie światowej". Podczas pobytu w Detroit, p. Nowosielska (x), podejmowana była przez urzędniczki tamtejszego „Dziennika Polskiego".

Photo Studios — Detroit, Mich.



Budowa nieprzemakalnej łodzi. Oto stelarz łodzi, zbudowanej całkowicie bez użycia choćby jednej śrubki. Pomiędzy te żebra wkłada się warstwy korku, dzięki czemu łódź zachowuje lekkość i może być użytą nawet do jazdy oceanicznej.

Atlantic Photo — Berlin.



Po Opolu. Bestjalski napad Niemców w Opolu na członków Opery Katowickiej wywarł wstrząsające wrażenie w całem społeczeństwie polskiem, czego wyrazem były liczne demonstracje i zebrania, omówione już w dziennikach. Ilustracja nasza przedstawia fragment z olbrzymiej manifestacji w Katowicach.



Nowy poseł R. P. w Brukseli, p. dr. Tadeusz Jackowski objął już swój posterunek dyplomatyczny. Na dworcu w Brukseli powitali go członkowie poselstwa i konsulatu pp. (od lewej) Kwiecień, Chiczewski. Litwiński, Mühlstein, Vaxelaire i Szczerbiński.

Photo Acta — Bruksella.



Krakowski Metropolita w Ziemi Świętej. Arcybiskup Metropolita ks. Adam Sapieha podczas swego pobytu w Jerozolimie w towarzystwie konsula generalnego R. P. p. Tytusa Zbyszewskiego, zwiedził również bazylikę Grobu Świętego.



Polska pielgrzymka do Ziemi św. Z itinerarium polskiej piegrzymki do Ziemi św. podajemy tutaj piękne zdjęcie naszych rodaków na tle Akropolu w Atenach. Wśród obecnych są: ks. biskup Okoniewski (1), ks. dziekan Kłos (2), oraz przedstawiciele polsko-greckiej Izby Handlowej pp. Śliziński i Megaritis, którzy naszych pielgrzymów gościnnie w Atenach przyjmowali.

JAK SOBIE PANI HALA WYOBRAŻA PIERWSZE KWIATKI WIOSENNE.



PRÓBKA HUMORU ANGIELSKIEGO.



Z pisma „The Sketch".

DEMONSTRACJA W GABINECIE REDAKTORA.



To pan jest autorem artykułu przeciw wróżbiarce X. pod tytułem: „Głupców nigdy nie zabraknie". Otóż my właśnie chodzimy do pani X., aby nam wróżyła.

ODPALONY KONKURENT.



I znowu dostałem kosza... Nie przyjęła nawet moich kwiatów! Następny raz zamiast kwiatów wezmę cukierki, to przynajmniej na pocieszenie zjem potem coś słodkiego.



Pragnie pani być w 3 minutach ufryzowaną?

Proszę tedy napudrować włosy Suchym Shampoonem z Czarną Główką. Włosy pani będą jakby zmienione: — puszyste, wonne, lśniące jak jedwab, — a ufryzowanie ich będzie dla pani zabawką. Proszę zwrócić uwagę na to, że praktyczny puszek znajdzie pani tylko w Suchym Shampoonie z Czarną Główką. Oryginalna puszka zł. 2.50. Do gruntownego mycia głowy proszę używać tylko „Shampoon z Czarną Główką".



Suchy Shampoon
z Czarną Główką
Środek do mycia włosów bez wody.

Wszędzie do nabycia, gdzie niema wprost u firmy Aptekarz Drancz i Ska, Bielsko.

H. Koetz Nast. Sp. Akc.

— Fabryka założona w r. 1872. —

motorowe

Walce drogowe

parowe

Mikołów Śląsk.



Pan profesor szuka swoich zębów...



— Jak ten aktor świetnie robi ostatnie rzężenie konającego.
— Ależ mamciu, to ten pan za nami tak chrapie.



Alabastrową białość, Matowy wygląd, Jedwabistość

Crème Junoderma

NADAJE CERZE KREM

Junoderma

(NIETŁUSZCZĄCY)



Pocałunki plamią?

Nie, jeżeli stale będziesz używała pomadkę do ust „Khasana-Superb." Dlatego w biera Pani dbająca o swą urodę pomadki do ust i szminki „Khasana-Superb", które są odporne na zmiany powietrza i nie farbują. Kolor pomadki i szminki dostosowuje się indywidualnie do cery.

DR. M. ALBERSHEIM
FRANKFURT N. M., LONDYN
GDAŃSK

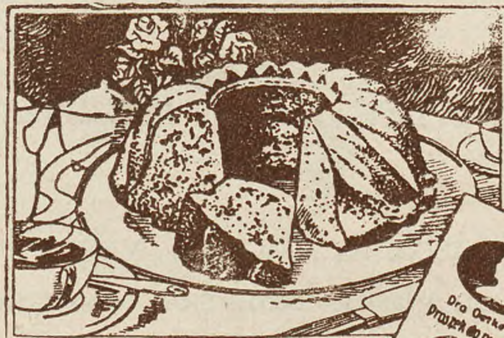
Polecamy dalej:
Khasana-Perfum, Khasana-Puder
Khasana-Krem
Żądać wszędzie!



KHASANA-SUPERB



TOFI ŚMIETANKOWE



Z pieczywa Panie są zadowolone,
Smaczne, pożywne, a nadto też tanie,
Bo własnoręcznie było przyrządzone,
Niech koniecznie spróbują wszystkie Panie:

Backin-czyli pieczywo zdrowotne

Przyprawa: 100 gr masła, 100 gr cukru, 4 jaja, 250 gr mąki pszennej, paczka proszku do pieczenia Dr Oetkera, 4 łyżki stołowe mleka, żółty naskórek 1/2 cytryny lub 1/2 buteleczk Dr. Oetkera cytrynowego olejku do pieczywa.

Przyrządzenie: masło, cukier i żółtko, miesza się do wytworzenia pianki, dodając raz po raz przesianą mąkę, zmieszaną z Backin'em i dolewa się mleko. Wkońcu dodaje się do ciasta białko ubite na piankę, przyprawy i wypełnia ciastem formę wysmarowaną masłem. Placek należy piec 45 minut. Pieczywo to jest bardzo strawne, nawet dla dzieci i chorych, a zawiera wszystkie składniki odżywcze potrzebne dla organizmu. Rozpuszczając kawałek tego placka w ciepłem mleku otrzymamy wyborne pożywienie dla niemowląt. — Pieczywo można po wyjęciu z pieca i formy podać na stół, jako ciepły budyń z winną pianką.

Powyższy przepis wyjęty został z mojej barwnie ilustrowanej „książki z przepisami" wydanie F, która podaje również bliższe szczegóły o aparacie do pieczenia i gotowania „Podziw kuchni". Książkę nabyć można w każdym składzie spożywczym w cenie 40 groszy lub za nadesłaniem znaczków wprost od f-my

Dr. August Oetker, Oliwa.



Interesująca piramida zestawiona z kul porzuconych przez reumatyków, wyleczonych w słynnem uzdrowisku Trenczyńskie-Cieplice na Słowaczyźnie.

PRZEDWSTĘPNE STUDJA PRZYSZŁEJ ŻONY.



— Że ci się też chce całemi godzinami tresować psa, zamiast pomyśleć coś o ślubie.
— A właśnie, że myślę o nim. Przygotowuję się do tego, jak mam z przyszłym mężem postępować.

PUNKTATOR.



— Kiedyż pan nareszcie pomówi z mamą? Czy pan czeka aż...
— Aż co?
— Aż mama z panem pomówi?...

ROMANTYCZNE POWITANIE WIOSNY.



GĘSI.



— A może byś zamieścił jakiś dalszy plan, naprzykład te gęsi tam.
— A dobrze. Mogą być i gęsi. Stańcie sobie tam za obrazem.

OBROŃCA PŁCI SŁABEJ.



— Czy mogę pani ofiarować mój parasol i opiekę.

„Światowid“ wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych, zagranicą 15 zł. — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. — Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. — Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, telefon 11-98, 44-50, 32-92. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. — Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.
Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ w Krakowie pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.



Dzisiejsze dziewczątka.